



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i  
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymond G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

## MŁODOCIANI GODNI A NOWE PRZYMIERZE

(P '68, 44—46)

**P**ISMO ŚW., rozum i fakty dowodzą, że Młodociani Godni są obecnie usprawiedliwieni z wiary tymczasowo, są Domownikami Wiary, przyjaciółmi Boga i przyszłymi synami, mają społeczność z Bogiem i przywilej modlenia się do Niego jako do ich przysłego Ojca. Czy stracą oni tę błogosławioną społeczność z Bogiem, kiedy dostaną się pod Nowe Przymierze i jego Pośrednika? Oczywiście, że nie! Tak jak wszystko, co jest powiedziane o złych i nieczystych Lewitach, nie stosuje się do dobrych i czystych Lewitów, tak podobnie wszystko, co jest powiedziane o świecie ludzkości w ogólności pod Nowym Przymierzem, nie stosuje się do tych, którzy są obecnie usprawiedliwieni z wiary i są wierni w swoim poświęceniu się Bogu. Duch rozpoznawania pomoże nam jasno odróżnić.

Na przykład w Z 5164, par. 12 (por. Z 6449, par. 3), br. Russell oświadcza:

„Podczas Tysiąclecia Bóg nie uzna ludzi z powodu ich niedoskonałości, ich słabości. Ale wszelkie ich sprawy będą załatwiane przez Pośrednika aż zostaną doprowadzeni do doskonałości. Przy końcu tysiąca lat oni zostaną oddani Ojcu, będąc bez zarzutu przed Nim (1 Kor. 15:24). Wówczas Bóg przyjmie ich, jako synów, jako dziedziców ziemskich błogosławieństw, które On dostarczył dla rodzaju ludzkiego — rzeczy udzielone Adamowi. Ta sama

chwila, kiedy zasługa Chrystusa będzie zastosowana za świat będzie tą samą chwilą, kiedy ludzie zostaną oddani Pośrednikowi. Wówczas znajdować się będą oni w pokrewieństwie przymierza z Bogiem, ale tylko przez Pośrednika aż osiągną ludzką doskonałość i wejdą do tego pokrewieństwa bezpośrednio z Ojcem”.

To oczywiście jest ogólnym oświadczeniem odnoszącym się do świata ludzkości, który jest w nieprzyjaźni z Bogiem i który potrzebuje pośrednika „między Bogiem i ludźmi” (Tym. 2:5). Tak jak to pokazuje br. Johnson (T.P. '35, 55, szp. 1, par. 2): „Pośrednik... jest wykonawcą i poręczycielem kontraktu między nie ufającymi sobie stronami, które w przeciwnym razie nie weszłyby do kontraktu. ...Nowe przymierze jest dla klasy niewierzącej, która nie wierzy w Boskie warunkowe obietnice zawarte w Przymierzu i dla Boga, który nie wierzy w warunkowe obietnice niewierzącego świata”.

Ale Starożytni i Młodociani Godni nie należą do „klasy niewierzącej”. Niemniej jednak oni nie otrzymują wiecznego ludzkiego życia jak tylko pod Nowym Przymierzem i jego Pośrednikiem przez zasługę Jego krwi. Ich tymczasowe (z wiary) usprawiedliwienie otrzymane przed restytucją było tylko przypisane im, aby uzdolnić ich do tego, żeby byli przyjęci przez Boga w poświęceniu i to nawet

„UMIĘJŃNI I UTWIĘDZENI W TERAŹNIEJSZEJ  
PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Lipiec-Sierpień 1973

Nr 269 (4)

Młodociani Godni a Nowe Przymierze .....	50
Specjalne Łaski Dla Nasienia Sprzed Tysiąclecia .....	52
Rozum — Jego Ważność i Właściwe Działanie .....	52
Ograniczenie Ludzkiego Rozumu .....	54
Zważony Na Wadze i Znaleziony Lekkim .....	55
Warunki w Kościołach, Uczelniach i Domach .....	56
Objawiający Przykład .....	56
Twoje Wykształcenie Wykazuje Braki w .....	57
Ofiary Książąt Wieku Ewangelii (4 Moj. 7:30—47) — Ciąg dalszy .....	58
Przyczyna Tej Nauki .....	58
Duchowieństwo Poddane Władzy Cywilnej .....	60
Nauki Naprawiające .....	62
Bulla Papińska przeciwko Elżbiecie .....	63
„Niezwyknięta Armada” .....	63

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA  
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSSTUSA”  
Tytus 2:13

aż do śmierci — ono było oparte na *przypisanej* zasłudze Okupu; ale ich usprawiedliwienie pod Nowym Przymierzem będzie oparte na zastosowanej zasłudze Okupu. Zastosowanie zasługi Okupu Chrystusowego za rodzaj ludzki usunie z nich natychmiast wyrok Adamowy, ale ich rzeczywiste usprawiedliwienie do ludzkiej doskonałości nastąpi stopniowo.

Młodociani Godni (i Starożytni Godni) będą wzbudzeni pod ziemskimi zarysami Przymierza Związanego Przysięgą przez zasługę krwi Nowego Przymierza; bo chociaż Przymierze Związane Przysięgą obiecało im lepsze zmartwychwstanie od zmartwychwstania świata w ogólności (Żyd. 11:35), to jednak Bóg wypełni tę obietnicę dla nich przez krew Nowego Przymierza. W przeciwieństwie do świata w ogólności, oni „będą mieli udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych (Łuk. 14:14; Dz. Ap. 24:15) z Małym Stadkiem, Wielkim Gronem i Starożytnymi Godnymi (Żyd. 11:35)” - „zostaną oni wzbudzeni doskonałymi istotami ludzkimi; podczas gdy świat będzie potrzebował tysiąc lat, aby dojść do doskonałości” (TP. '60,54, szp. 1, par. 1; '60,112, szp. 1, par. 1).

Młodociani Godni stanowią jedną z czterech wybranych klas, „które przechodzą próbę w tym życiu” — oni znajdują się wśród tych, „którzy dobrze czynili”, którzy powstaną z grobów „na zmartwychwstanie żywota”; ale ci, „którzy źle czynili” powstaną na zmartwychwstanie [na powstanie z niedoskonałości do doskonałości przez proces] sądu” (Jana 5:29; T.P. 60,111, szp. 2, par. 1 i 3; E. tom 17, 365, par. 2). Młodociani Godni tak jak Starożytni Godni będą „przyprawieni ze stanu śmierci doskonali we wszystkich ich władzach — fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych”. Zasługa Okupu Chrystusowego będzie już zastosowana do wykupienia świata ludzkości, tzn. że Nowe Przymierze względem Boga będzie zapieczętowane krwią Chrystusową (E. tom. 6, 285). Krótko po ich zmartwychwstaniu dostaną się oni pod Nowe Przymierze. Potem Nowe Przymierze będzie uczynione z Niby-Wybrańcami i z nie wybranymi żydami i poganami, gdy ziemską fazą Królestwa zostanie wprowadzona. Starożytni i Młodociani Godni będą więc pierwszymi do wejścia w warunki Nowego Przymierza. W czasie Tysiąclecia będą oni znajdowali się pod dwoma przymierzami. Staną się oni ziemską fazą Królestwa pod Przymierzem Związanym Przysięgą tuż po wejściu do Nowego Przymierza.

Widzimy więc, że Młodociani Godni wzbudzeni pod ziemskimi zarysami Przymierza Związanego Przysięgą przez zasługę krwi Nowego Przymierza otrzymają doskonałe życie ludzkie pod Nowym Przymierzem (pozafiguralną Keturą; E, 118; T.P. nr 175, str. 10). Chociaż otrzymają oni życie pod Nowym Przymierzem, to jednak będą oni mieli o wiele wyższe stanowisko od stanowiska reszty świata. Oni będą „częścią pierwotnych Kościoła Tysiącletniego, ale nie pierwotnych Kościoła Wieku Ewangelii, a jako tacy będą zaszczytni przywilejem służenia Chrystusowi i Kościołowi na

korzyść świata rodzaju ludzkiego jako nauczyciele ludu, od którego jednak będą zajmowali oddzielne i odrębne stanowisko” (T.P. '33,89, par. 23; '33,87, par. 10 i str. 90, par. 28).

Pod ziemskimi zarysami Przymierza Związanego Przysięgą będą oni uczynieni wraz ze Starożytnymi Godnymi „książętami na całej ziemi” (T.P. '33,89, par. 18; '28,89, szp. 2, pytanie 3; '32,32, szp. 2, ostatnie pytanie), a w ich pokrewieństwie do Starożytnych Godnych będą oni „szlachtą w Królestwie Bożym” (T.P. '33,89, par. 21). Pod tym Przymierzem są oni obecnie przyjaciółmi Bożymi i przyszłymi synami oraz mogą się modlić do Boga jako do ich przyszłego Ojca (E. tom 4, 412, 428—430; T.P. '28,15,29, szp. 1, pytanie 2). Ponieważ „Bóg jest obecnie ich Ojcem w sposób przypisany”, a „ich stosunek do Jehowy jest stosunkiem przypisanych synów” (E. tom 4, 446) i ponieważ oni „ufają Bogu w zupełnej wierze w odniesieniu do trzech obietnic związanych przysięgą (1 Moj. 22:17,18), tak jak one stosują się do nich pod ziemskimi względami” (T.P. '28,89, szp. 2) i mają błogosławioną społeczność z Nim (T.P. '25,82), więc czy mają stracić to wszystko, kiedy dostaną się pod Pośrednika i pod Nowe Przymierze?

Oczywiście, że nie! Prawdziwie byłoby to dziwną rzeczą, gdyby po zainaugurowaniu Nowego Przymierza Bóg miał powiedzieć do Młodocianych Godnych coś w tym rodzaju: „Ponieważ obecnie znajdujecie się pod Nowym Przymierzem i jego Pośrednikiem, i ponieważ pośrednik wykonuje i gwarantuje kontrakt między nie ufającymi sobie stronami, więc rozumiem że naprawdę nie ufamy więcej sobie nawzajem. Nowe Przymierze jest dla niewierzącej klasy — a więc to musi obejmować i was zważywszy, że obecnie znajdujecie się pod Nowym Przymierzem. Dlatego naprawdę nie jesteście już więcej moimi przyjaciółmi ani przypisanymi synami z przywilejem modlenia się do mnie. Zamiast tego powinniście udać się do waszego Pośrednika. Nie będę miał więcej do czynienia z wami bezpośrednio aż do końca Tysiąclecia, kiedy Pośrednik odda was mnie. Do tego czasu nie będę wysłuchiwał waszych modlitw ani nie pozwolę wam mieć ze mną jakąkolwiek społeczność”. Oczywiście, że to nie ma brzmienia podobnego do tego jakie pochodzi od naszego wszechmądrygo, wszechsprawiedliwego, wszechpotężnego i wszechmiłującego Stwórcy, który dał Swego jednorodzonego Syna na śmierć za nas i który zaprasza nawet grzeszników do pokuty, do oczyszczenia się i do zbliżenia się do Niego (Iz. 55:6,7; Jak. 4:8).

Jednak wszyscy muszą przyjść do Boga we właściwy sposób — przez Jezusa (Jana 14:6; Dz. Ap. 4:12), czy to jako przez Orędownika, czy też jako Pośrednika. Jezus jest Orędownikiem dla Nowych Stworzeń podczas Wieku Ewangelii, zaś jako Pośrednik Nowego Przymierza będzie służył w Tysiącleciu dla świata ludzkości. Nikt z upadłej rasy ludzkiej nie może stanąć w pokrewieństwie przymierza przed Boską Sprawiedliwością na próbie do życia bez Pośrednika lub bez Orędownika (T.P. '28, 87,

szp. 1, par. 2). Młodociani Godni nie są Nowymi Stworzeniami i nie znajdują się dotychczas na próbie do życia. Dlatego nie mają oni rzeczywiście Orędownika. Ale Bóg okazuje im Swoją miłość i miłosierdzie przez Chrystusa, który w ich tymczasowym usprawiedliwieniu tymczasowo przypisuje im na ich korzyść Swoją zasługę, a zatem działa jako ich tymczasowy orędownik (T.P. '28,89, szp. 2, pyt. 1). Chociaż są oni Domownikami Wiary i nasieniem Abrahama sprzed Tysiąclecia pod ziemskimi zarysami Przymierza Związanego Przysięgą i chociaż okazują oni wierność Bogu w poświęceniu aż do śmierci, to jednak nie otrzymują oni wiecznego życia w wyniku ich próby podczas Wieku Ewangelii. Oni nie są dotychczas na próbie do wiecznego życia, ale na próbie wiary i posłuszeństwa dla osiągnięcia stanowiska książąt i ludzkiej doskonałości w Tysiącleciu.

#### SPECJALNE ŁASKI DLA NASIENIA SPRZED TYSIĄCLECIA

Młodociani Godni otrzymają życie wieczne tylko przez Chrystusa, jako wynik ich próby do życia w Tysiącleciu pod Jego kierownictwem jako Pośrednika. Chociaż przejdą oni swoją próbę do życia pod Pośrednikiem, to jednak będą nadal posiadali wyższe i ściślejsze pokrewieństwo z Bogiem. Oni będą nadal Domownikami Wiary (T.P. '28,89, pyt. 1), będą posiadali pokrewieństwo Przymierza Związanego Przysięgą i będą zaszczytzeni specjalnymi objawieniami w formie widzeń (T.P. '33,89, par. 19; '50,41, par. 18). W ten sposób szczególnie na początku panowania Królestwa będą oni pod wieloma względami oddzieleni od reszty rodzaju ludzkiego i będą na wyższym od niego poziomie, ponieważ „oni osiągną doskonałe człowieczeństwo w fizycznych, umysłowych, artystycznych, moralnych i religijnych władzach oraz stanowisko książąt na ziemi na początku

Tysiąclecia jako lepsze zmartwychwstanie. Jest ono tak nazwane z powodu, że osiągną doskonałość władz i stanowisko książąt [w przybliżeniu] 1000 lat przed światem” — będą oni mieli udział w zmartwychwstaniu do *życia*, gdy powstaną z grobów (Jana 5:25), a „zmartwychwstanie na ludzkim poziomie oznacza restytucję” (E. tom 15, 535, 536).

Możemy być pewni, że Bóg nigdy nie odwróci Swojej łaski od Swych wiernych, niezależnie od tego czy są oni z Jego dzieci Wieku Ewangelii, czy też z Jego wiernych sług i przyjaciół sprzed czasu Wysokiego Powołania lub po tym czasie. Chociaż niektóre z obietnic dla Młodocianych Godnych, takie jak lepsze zmartwychwstanie, zmartwychwstanie do życia, natychmiastowa doskonałość władz itd., nie stosują się do poświęconych członków Obozu Epifanicznego, to jednak mają oni wiele wspaniałych błogosławieństw obecnie i będą je posiadali w Tysiącleciu. Oni są również tymczasowo usprawiedliwieni z wiary w Chrystusie i są przyjęci przez Boga w ich poświęceniu (Przyp. 23:26) jako nasienie Abrahamowe sprzed Tysiąclecia pod ziemskimi zarysami Przymierza Związanego Przysięgą, mają oni również przywilej modlenia się do Boga i mają społeczność z Nim. Gdy będą na próbie do życia pod Nowym Przymierzem, to nie stracą oni tego pokrewieństwa Przymierza Związanego Przysięgą i tych przywilejów. Bóg wielce zaszczyt ich ponieważ okazują się oni wierni wśród większej próby niż będzie miała klasa restytucyjna w ogólności. Oni zostaną uprzywilejowani stać się specjalnymi pomocnikami Starożytnych i Młodocianych Godnych oraz będą bardzo zdolnymi pomocnikami dla rodzaju ludzkiego, gdy będą z nim wchodzić na Gościniec Świętobliwości. Co za wspaniałego Ojca Niebiańskiego mamy! Jak łaskawy jest On dla nas wszystkich! Zachowujmy więc samych siebie w miłości Bożej (Judy 21)!

## ROZUM — JEGO WAŻNOŚĆ I WŁAŚCIWE DZIAŁANIE

P '70, 42—44

**W** DZISIEJSZYCH czasach, kiedy niewiara i prawdziwa wiara starają się o panowanie wśród wyznających chrześcijan, to byłoby dobrze dla wszystkich starannie rozważyć Boskie wyznaczone granice działania ludzkiego rozumu, szczególnie w jego pokrewieństwie do Boskiej prawdy.

Bóg obdarzył ludzki umysł władzą rozumowania. Ta zdolność jest wybitną cechą Boskiego podobieństwa w umysłach ludzkości: jest to ta zdolność, która w dużej mierze daje człowiekowi wyższość nad zwierzętami, która czyni go zdolnym mieć społeczność z Bogiem, poznając Go, miłując i służąc Mu i która pozwala mu wyrobić sobie charakter, któremu Bogu podoba się dać żywot wieczny. Jeśliby Bóg nie obdarzył człowieka tą cudowną zdolnością rozumowania, to nie mógłby On nas zaprosić „przyjdźcie teraz, a rozpierajmy się z sobą”.

Dlatego, naturalnie mówiąc, ignorowanie lub lekceważenie ludzkiego rozumu jest wielkim niedocenianiem tego wielkiego daru Bożego, jednego z naszych największych i najwyborniejszych błogosławieństw oraz najwyższych zdolności. To, że Bóg nie życzy Sobie, abyśmy tak czynili, jest bardzo jasne z Jego ciągłego odwoływania się do ludzkiego rozumu w przedstawianiu Jego prawdy. Boska prawda jest nam przedstawiona, jako zupełny i filozoficzny system, zgodny z samym sobą i z Boskim charakterem w każdym elemencie i zarysie. Kiedy Bóg chciał objawić prawdę w szczególny sposób dla Swego ludu w Wieku Ewangelii, to użył On Swego szczególnie wybranego i przygotowanego sługę, Ap. Pawła (Gal. 1:15,16; Dz. Ap. 9:15), celem przedstawienia jej nam pod Boskim natchnieniem z całą siłą i mocą logicznej dedukcji tak, aby nasza wiara w Jego Plan

mogła być *rozumną wiarą* i abyśmy byli zdolni dać naszym bliźnim powód do nadziei, która jest w nas (1 Piotra 3:15).

Należy zauważyć, że Ap. Paweł był bystrym logikiem. Ze świadectwa Zakonu i Proroków, z historii figuralnego ludu Izraelskiego, z nauk, przykładu, życia i śmierci Jezusa, jak i ze szczególnego objawienia jakie Bóg mu dał jako Apostołowi, on wyrozumiał cały Boski Plan odkupienia i wykazał, jak stopień po stopniu jego różne zarysy logiczne postępują jeden za drugim. On wykazuje pierwotną doskonałość człowieka i jego upadek w grzech, pokazuje, jak przez prawo dziedziczności cała rasa ludzka została objęta upadkiem i wyrokiem śmierci (1 Kor. 15:21, 22; Rzym. 5:12, 17—19). Potem On broni sprawiedliwości i mądrości Bożej w ustanowieniu takiego prawa na rozmnażanie się ludzkości, by objęło wszystkich w upadku Adamowym, w jego karze i we wszystkich obecnych nieszczęściach, wskazując na ostateczny i chwalebny wynik za pomocą odkupienia wszystkich przez jedną ofiarę Jezusa i na mądrość, przez którą błogosławione dobrodziejstwa odkupienia i restytucji są zapewnione i dostępne dla wszystkich (Rzym. 11:32,33).

On pokazuje, jak konieczną była karnacja i śmierć Jezusa dla tego wielkiego planu zbawienia (Żyd. 2:6—9, 14—16; 9:15—28) i wykazuje metodą logicznej dedukcji, jak doniosłymi będą tegoż wyniki (1 Tym. 2:3—6; 4:10). Wykazuje on na podstawie filozoficznych zasad, jak te wyniki są tak pewne, iż nastąpią po tej przyczynie, jak wyniki matematycznych wniosków następują po ich poprzednikach (Rzym. 3:10, 21—26, 29). Następnie on wyprzedza jakiegokolwiek oskarżenie o niesprawiedliwości z Boskiej strony w zarządzeniu i dozwoleniu na ofiarę Swego Syna przez wskazanie na fakt, że Syn Boży podjął to trudne zadanie z własnej dobrowolnej woli i „*dla wystawionej sobie radości*” uczynionej przez Ojca, który następnie wysoko Go wywyższył i obficie wynagrodził (Żyd. 12:2; Filip. 2:9).

Wykazuje on także wysokie powołanie Ewangelicznego Kościoła i naśladowanie Jezusa w uniżeniu i ofierze z widokiem nagrody stania się współdziedzicami w Jego chwalebnym dziedzictwie (1 Kor. 1:26, 27; 2 Tym. 2:11, 12; Rzym. 8:17). On pokazuje, że poświęcenie się Bogu na służbę jest „*rozumną*” rzeczą (Rzym. 12:1) i że chwalebny wynik tego będzie więcej aniżeli wynagrodzenie za obecny stosunkowo „*lekki ucisk*” (2 Kor. 4:17, 18).

W ten sposób rozum ciągle odwołuje się do Boskiej prawdy i zadowala się nią; a zakon, prorocy, historia i typy są przedstawione, by służyły temu samemu celowi. W rzeczywistości one były dane w tym celu, aby w słusznym czasie wszystkie miały swój udział w pouczeniu i potwierdzaniu wiary ludu Bożego. Przeto widzimy, że wiara, którą Bóg spodziewa się, że Jego lud będzie rozwijał jest *rozumną wiarą*. Ona wypływa z logicznej dedukcji opartej na ustalonych przesłankach, dlatego nie ma w niej przyczyny do niepewności lub zabobonu.

Jest to rozumna ufność w to, co Bóg dokonał ofiarował lub obiecał, poparta znajomością o Jego ogólnym charakterze i chwalebnym planie, która wzbudza zupełne zaufanie w Jego obiecaną opatrność i kierownictwo, nawet kiedy nasz krótkowzroczny sąd nie może wysledzić wszystkich Jego poczynąń.

Dalej warto zauważyć, że gdy nasz Pan Jezus otworzył usta w przypowieściach i niejasnych wypowiedziach, a nawet kiedy On dał szczególne objawienie Swoim uczniom w dziwnych i trudnych symbolach, to pozostawił On rozumowi do rozeznania ich głębokie znaczenie aż do słusznego czasu, gdy będą one objawione.

W ten sposób widzimy, jak Bóg poważa władze rozumowania. Chociaż jest prawdą, że bez *wiary* nie można podobać się Bogu, to jednak jest także prawdą, że bez rozumu nie można podobać się Jemu. Jezus oczekiwał od Swoich uczniów, aby wyciągali rozumny wniosek z Jego przypowieści, a przy jednej okazji kiedy pytali się oni o wytłumaczenie, to On nieco nagannie zapytał: „*Nie rozumiecie tego podobieństwa? A jakoż zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa?*” (Mar. 4:13). A do niektórych Żydów, którzy oskarżyli Go o dokonywanie cudów mocą szatańską, zamiast mocą Bożą, która była tak widoczna w dobrym i życzliwym charakterze cudów, On udzielił srogiej nagany za tak nierozumny, a więc i nie usprawiedliwiony wniosek (Mat. 12:24—34).

Czytamy o Ap. Pawle, że *przekonywał* on Żydów i pogan z Pisma (Dz.Ap. 17:2; 18:4, 19; 24:25); a w pismach innych Apostołów znajdujemy również dobre przykłady rozważań (zauważ, np. Jakuba 1:22—25; 2:1—26; 2 Piotra 3:1—14).

Tym, którzy — podobnie do Dawida — wyglądają na Boga o Jego kierownictwo, Bóg obiecuje (Ps. 32:8, 9): „*Dam ci rozum i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje. [Lecz] nie bądźcież jako koń albo jako muł, których gęby uzdą i wędzidłem kiełzać musisz*”. Bóg chciałby, aby Jego rozumne stworzenia służyły Mu inteligentnie i bez zniewolenia.

Ponieważ Bóg szanuje ludzki rozum, to podobieństwo do samego Siebie, którym On obdarzył Swoje ludzkie stworzenia, więc kim my jesteśmy, że ośmielamy się ten rozum ignorować, pogardzać lub poniżać, albo uczyć innych, by tak czynili? Raczej dajmy mu jego właściwe miejsce i w ten sposób uszanujmy naszego Stwórcę, bo jesteśmy „*strasznie i zadziwiająco*” stworzeni (Ps. 139:14); jesteśmy szlachetnymi stworzeniami na podobieństwo naszego Stwórcy z wyjątkiem, że jesteśmy splamieni grzechem. Dlatego nie możemy ignorować, pogardzać lub poniżać te ludzkie zdolności bez pozbawiania czci naszego Stworzyciela, którego człowiek był oryginalnym dziełem — wiele wad, będących wynikiem upadku nie stanowią części Jego dzieła, ale są zepsuciem tegoż upadku.

### OGRANICZENIE LUDZKIEGO ROZUMU

Jednak gdy szanujemy ludzki rozum jako dzieło Boże i rozpoznajemy jego obecną szlachetność i pożytek (jak czynił to nasz Pan Jezus i Apostołowie) nawet w warunkach naszego obecnego upadłego stanu, to okazujemy wielki brak mądrości i pokory, jeżeli nie rozpoznamy jawnego ograniczenia ludzkiego rozumu — że może on wykonywać swoją władzę tylko w zasięgu ludzkiego pojęcia i zrozumienia i że chociaż jest to podobieństwem jednego z przymiotów Bożych, to jednak jest on z konieczności rzeczy o wiele niższy w zakresie działania i mocy od rozumu Bożego. Powinno to być rozumnym wnioskiem ograniczonego stworzenia porównując samego siebie ze Swym bezgranicznym Stwórcą; lecz w dodatku do tego rozumnego wniosku mamy jeszcze Boskie oświadczenie (Iz. 55:9): „Ale jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi moje drogi wasze, a myśli moje myśli wasze”.

Dlatego, wobec tej przygniatającej wyższości Stworzyciela nad stworzeniem, a także wobec synowskiej czci i służalczości, jaką jesteśmy Mu winni, jako naszemu dobroczynnemu i miłującemu Bogu i Ojcu, jest całkiem słuszną rzeczą, że powinniśmy zawsze uważać wnioski naszego rozumu, jako w stanie zawieszenia w stosunku do Boskiej wyższej mądrości, tak jak Bóg może ją objawić przez Pismo Św. Szczególnie jest to naszą właściwą postawą w naszym upadłym stanie, gdy pamiętamy, że wszystkie władze umysłowe człowieka uległy wielkiemu upadkowi mocy.

W zaniechaniu rozpoznania tego ograniczenia i służalczości ludzkiego rozumu w stosunku do Boskiego rozumu wielu posunęło się do przeciwnego krańcowego błędu, mianowicie od błędu ignorowania ludzkiego rozumu do błędu przesadnego uwielbiania go. Pierwszy błąd dąży do zabobonu i wystawia mu poddanych na łaskę licznych oszukaństw Nieprzyjaciela, podczas gdy drugi błąd dąży do samolubstwa, pychy i niewiary. Wielka klasa wyznających dzieci Bożych jest przywiązana do pierwszego błędu, a wzrastająca wielka liczba szybko pędzi do drugiej krańcowości, jak to jest szczególnie widoczne wśród wodzów i wybitnych osób tak w wielkim jak i w małym Babilonie.

Ten jednak drugi błąd jest nieuniknioną reakcją, która zawsze towarzyszy przebudzeniu się z błędu ignorowania zdrowego rozsądku. Tak więc na przykład we Francji rozum długo spętany przez Papiestwo dał miejsce w średniowieczu szeroko rozpowszechnionemu zabobonowi, który panował tak długo, aż jego nedorzeczność stała się jawna. Następnie straszna reakcja nastąpiła we Francuskiej Rewolucji, która zachwiała państwem zabobonu od środka aż do zewnątrz; a to doprowadziło do krańcowego wychwalania upadłego ludzkiego rozumu pod kontrolą niecnym i samolubnym zasad, a w końcu do osadzenia na tronie rozwiązłej niewiasty jako Bogini Rozumu, doprowadzając do panowania rozpusty i terroru. Niewiara wkrótce wyparła znienawidzony zabo-

bon, którym ludzie byli przesyleni, a z nim także uwielbienie dla Boga i religii. Biedny ludzki rozum wkrótce utracił swoją równowagę, a gdy zapomniał uznać wyższość Boskiej mądrości i poddanie się jej, to nastąpiły obłąkane wyniki.

Dążność w obecnym czasie objawia się w tym samym kierunku: reakcja ze stanu letargu i ślepego zabobonowego uwielbiania dla religijnych nauczycieli i ich nauk oraz dla Słowa Bożego, z którego — jak twierdzą różne ścierające się wyznania „Chrześcijaństwa” pochodzą, zaczęła się ogólnym wzrostem znajomości w naszych czasach. Ona czyni teraz szybki postęp naprzód do otwartej i światowej niewiary, do dowolnie legalnego działania i do braku poszanowania dla właściwej władzy. Rozum tak długo oddzielony od wiary zaczął być uważany, jako oddzielny i przeciwny element. I na odwrót wiara jest uważana, jako przeciwna rozumowi. Wiele oddanych dusz stara się utrzymać swoją ślepą wiarę i uciszyć protesty swojego rozumu przeciwko niej, podczas gdy inni — ciągle wzrastająca liczba — przebudzeni umysłowo z nedorzeczności wyznawanej wiary, odrzucają ją w zupełności i decydują postępować tylko za ich rozumem. Wówczas oni zabierają się do założenia pewnych zasad, które wydają się im rozumne i czynią je swymi wzorami w sądzień wszystkim, nawet nie wyłączając Słowa Bożego.

Oni mówią, że cuda są nedorzeczne i nierozumne, dlatego nie możemy przyjąć cudów biblijnych, jako prawdziwe. Wielu odrzuca przedludzka egzystencję i narodzenie Jezusa z panny oraz Jego zmartwychwstanie od umarłych, jako nedorzeczne, niemożliwe i zmyślane. Proroctwa są uważane, jako jedynie ludzki sąd przepowiadający przyszłość, czasami właściwie a czasami błędnie. Uważają oni Prawo Mojżeszowe i resztę Starego Testamentu, jako jedynie szczyt ludzkiej mądrości w stosownym czasie, zdobytej w szkole z przeszłego doświadczenia. Nauki Jezusa i Apostołów uważają oni, jako radę ludzi o najlepszej intencji, na które należy zwracać tylko uwagę o tyle, o ile one wydają się być rozumne. Naukę o pojednaniu przez zastępczą ofiarę Chrystusa uważają oni jako nedorzeczną i nierozumną i dlatego odrzucają ją. Naukę o upadku człowieka i o konieczności pojednania odrzucają oni, jako nie dającą się pogodzić z ich (dla nich) rozumniejszą teorią ewolucji.

W ten sposób postępują oni z całą księgą Pisma Świętego, wykreślając z niej wszystko, co ich nieoświecony i krótkowzroczny rozum nie może pojąć. A ponieważ duchowe rzeczy w niej objawione nie mogą być zrozumiane przez tych, którzy nie mają zmysłu Ducha Bożego (1 Kor. 2:14), więc jest rzeczą oczywistą, że ich niezdolność wyrozumienia i rozumnego pojęcia głębokich rzeczy Bożych jest dowodem nie na nierozumność Boskiej prawdy, lecz na brak mocy zrozumienia jej słuszności. Tak więc czynią ci ślepi wodzowie ślepego i aroganckiego wywyższania ludzkiego rozumu ponad Boską mądrość przedstawioną w Słowie Bożym.



Widzimy więc, że te dwie krańcowości *niedoceniania* i *przeceniania* ludzkiego rozumu są przepełnione złymi następstwami — utratą Prawdy o Boskiej łasce i błogosławieństwach, które mogą do nas dotrzeć tylko przez przewod natchnionej prawdy. Dlatego zwracamy baczną uwagę na radę Pisma Św. odnośnie tych dwóch krańcowości — „Nie bądźcież jako koń albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdą i wędzidłem kielznać musisz”; lecz „Ja [Paweł] powiadam przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, co jest między wami, aby więcej sobie nie rozumiał, aniżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie”. „Patrzajcie tedy jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy” (Ps. 32:9; Rzym. 12:3; Efez. 5:15).

Prawda Boża, kiedy jest jasno zrozumiana, jest uważana za zgodną z najwyższym rozwojem

ludzkiego rozumu, jednak nie zapominajmy, że ludzki rozum nie może osiągnąć zupełnego rozwinięcia z wyjątkiem pod Boską instrukcją, że tylko cisi mogą otrzymać taką instrukcję i być prawdziwie mądrymi i że tylko tacy mądrzy, o których prorok Daniel mówił, rozumieją wypełnienie się proroctw biblijnych przy końcu tego Wieku (Ps. 25:9, 14; Dań. 12:10). Ludzkie wyrozumienie, które jest niezdolne rozpoznać granice Boskiego objawienia jest ziemskie, zmysłowe i ostatecznie diabelskie, prowadzące do zazdrości, walki, zamieszania i wszelkiej złej sprawy. Lecz mądrość, która pochodzi z góry, rozważana na podstawie udowodnionego Boskiego objawienia, jest czysta, potem spokojna, uprzejma, łatwa do ubłagania, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bez stronniczości i nieobłudna (Jak. 3:15—17).

## ZWAŻONY NA WADZE I ZNALEZIONY LEKKIM

**W**SZTANDARZE BIBLIJNYM nr 237 (egzemplarz angielski wysłany na życzenie bezpłatnie) wydrukowaliśmy artykuł pt. „Szkółka Niedzielną a Nauka Pisma Świętego”, w którym podano wyniki poddanych wstępnej próbie biblijnej 281 studentów wchodzących do uczelni wyznaniowej. Wyniki te objawiły przerażającą nieświadomość prostych faktów biblijnych ze strony większości tych studentów, pomimo iż nieomal wszyscy wychowywali się w Szkółce Niedzielnej. Wyniki te były silnym dowodem smutnego braku, który istnieje w Szkółkach Niedzielnych w obecnym czasie, tak jak one są zazwyczaj prowadzone z pochłaniającymi czas „ćwiczeniami” otwierania i zamykania zebrań, śpiewem, grami, zbiórkami pieniędzy, obrządkami, itp. wypychając większość prawdziwych nauk Pisma Świętego.

W artykule powyżej wspomnianym wykazaliśmy zgodnie z Pismem Świętym, że religijne elementy umysłu dziecka wymagają specjalnego ćwiczenia (Przyp. 22:6); że w tym wypadku *rodzice powinni być opiekunami swoich dzieci* (Efez. 6:4; por. 1 Moj. 18:19; 5 Moj. 6:4—7); że Szkółki Niedzielne zmierzają ku temu, by objąć to zadanie i że *to prowadzi do złych wyników oraz zachęca do przestępczości* (1) *w dzieciach* w tym, iż w większości wypadków są one pozbawione prawdziwych nauk Pisma Świętego, posiadają coraz mniej poszanowania dla swoich rodziców itd. i (2) *w rodzicach*, doprowadzając wielu z nich do uważania, iż są uwolnieni od ich właściwej odpowiedzialności ćwiczenia swoich dzieci i doprowadzając ich do tego, że rodzice coraz mniej badają Pismo Święte itd.

Z zadowoleniem widzimy jednak, że inni — włączając niektórych wodzów kościelnych oraz laików — uznają i podnoszą głosy, ażeby wykazać, że Szkółka Niedzielną jest zważona na wadze i znaleziona lekka.

„*Jest ogólne nieszczęście ze Szkółką Niedzielną i niektórzy ludzie myślą, iż minęła jej*

*użyteczność*”. To ostrzeżenie zostało ogłoszone w ubiegłym roku (pisane w roku 1961 —przyp. tłumacza) przez arcybiskupa Howarda H. Clarka, prymasa Kościoła Anglikańskiego na całą Kanadę w przemówieniu do Synodu Anglikańskiego Kościoła Kanadyjskiego w Toronto. W dalszej przemowie arcybiskup wyraził się, iż osobiście odczuwa dalszą potrzebę istnienia Szkółek Niedzielnych, lecz chrześcijanie „radzili sobie bez Szkółek Niedzielnych przez 1700 lat i być może, iż ponownie poradzą sobie bez nich”. Gdyby zaistniała potrzeba zastąpienia Szkółek Niedzielnych, arcybiskup nasuwa myśl utworzenia grup kongregacyjnych w „komórki wiary”, tworząc kółka modlitw, zbory studiów biblijnych oraz „komisje do spraw chrześcijańskich”, ażeby pomagały w pracy pasterskiej.

Jak zostano już wykazane w powyżej wspomnianym artykule, że brak znajomości nawet niektórych najprostszych faktów i prawd biblijnych, jaki istnieje nawet wśród niektórych inspektorów i nauczycieli Szkółek Niedzielnych, nie mówiąc już o uczniach, jest przerażający. Dodatkowy objawiający przykład to sprawa nauczyciela Szkółki Niedzielnej, który będąc poinformowany o miejscowości Dan i Beerseba (1 Sam. 3:20) odpowiedział ze zdumieniem: „Ach, czy Dan i Beerseba były to nazwy miejscowości? Myślałem, iż był to mąż i żona, tak jak Sodoma i Gomorra.”

Jeżeli chodzi o doktryny to wielu z nich jest nieświadomych niektórych nawet najprostszych prawd Pisma Świętego. Wielu nie potrafi wyjaśnić rzeczywistą naturę śmierci, duszę, ducha, raj, potrzebę dnia zmartwychwstania, dlaczego Jezus umarł i wstąpił do piekła, w jaki sposób Jezus stał się naszą ceną Okupu, co rzeczywiście stanie się z poganami, którzy umarli nie mając nigdy sposobności usłyszenia imienia Jezus (jedyne imię pod niebem dane ludziom, przez które możemy być zbawieni — Dz. Ap. 4:12; 16:31), itd. Jak więc mogą nau-

czyciele nauczać tego, czego się sami nigdy nie uczyli? Przykro jest nam mówić, że w wielu wypadkach oni nie życzą sobie, by użyć koniecznego czasu i wysiłku do nauki, lecz wydaje się, iż są bardziej zainteresowani w przyjemnościach, w stanowisku społecznym oraz w ludzkich aplauzach aniżeli w rzeczywistym uczeniu się nauk Słowa Bożego (Żyd. 5:12; Efez. 6:6,7). O wielu wyznających chrześcijanach (włączając niektórych nauczycieli Szkółek Niedzielnych) można by prawdziwie powiedzieć, że gdyby ich ciała znajdowały się w takim samym położeniu, w jakim znajduje się ich duchowe życie — to pogrzebalibyśmy ich!

#### WARUNKI W KOŚCIOŁACH, UCZELNIACH I DOMACH

Nie tylko Szkółki Niedzielne są zważone na wadze i znalezione lekkimi, lecz ogólnie mówiąc dotyczy to również kościołów różnych wyznań oraz szkół teologicznych i seminariów (wiele z nich niszczy wiarę w Słowo Boże przez nauczanie wyższego krytycyzmu, ewolucji i niewiary). One również nie są w stanie udzielić zdrowej i zasadniczej znajomości Pisma Świętego. W takim samym położeniu znajdują się domy wielu wyznających chrześcijan. Wielu wodzów w kołach kościelnych uznaje ten upadek.

Dr Korneliusz P. Haggard, prezydent gimnazjum w Azusa (Kalifornia), będąc także prezydentem Oficjalnie Uznanego Stowarzyszenia Kolegiów Biblijnych, niedawno w swojej przemowie przed konwencją tegoż stowarzyszenia w Instytucie Biblijnym Moody w Chicago położył nacisk na „pilną potrzebę” poznania Biblii, a także na fakt, że tak kościół jak i dom odstąpiły od właściwego nauczania Pisma Świętego. Oświadczył on, że „każdy chrześcijanin młody czy dorosły powinien mieć sposobność dowiedzenia się, jaka jest wola Boża względem niego w życiu. Chrześcijanin potrzebuje biblijnego wykształcenia, ażeby przygotować go na skutecznego chrześcijańskiego świadka bez względu, czy oddaje cały swój czas na służbę chrześcijańską czy też nie”.

Dr S.A. Witmer z Ft. Wayne, Ind. spełniający funkcję dyrektora stowarzyszenia powiedział pewnej grupie, że szkoły biblijne powinny dbać o zachowanie swoich szczególnych charakterystyk. Mówił on, że uczelnie biblijne stoją wobec następującego wyzwania: „Czy możemy zachować świadectwo Ewangelii w wieku przestrzeni międzyplanetarnej?”

Chociaż szkoły biblijne w porównaniu z innymi teologicznymi uczelniami i seminariami mogą nauczyć więcej na temat Biblii i jej nauk, to jednak w dalszym ciągu podtrzymują wiele doktryn z Ciemnych Wieków. Przeto słusznie można by zapytać: Czy one kiedykolwiek *posiadały* (nie mówiąc już o zachowaniu) prawdziwe „świadectwo Ewangelii” w *jakimkolwiek* wieku? Czy one uczą prawdziwego „świadectwa Ewangelii” [która oznacza *dobrą nowinę*], „*dobrą nowinę o wielkiej radości*, która będzie dla *wszystkiego* ludu” (Łuk.

2:10) poselstwo „naprawienia wszystkich rzeczy” (Dz. Ap. 3:19—21), czy też uczą one *złą nowinę o wielkim smutku*, mianowicie że tylko stosunkowo *niewiele* ludzi miało kiedykolwiek lub będzie mieć sposobność przyjscia do zbawiennej znajomości poselstwa Ewangelii, włączając jedyne imię pod niebem dane ludziom, przez które możemy być zbawieni (bo „nie masz w żadnym innym zbawienia” — Dz. Ap. 4:12), że wszyscy inni — większość z rodzaju ludzkiego — są beznadziejnie zgubieni i doznają niewypowiedzianej agonii wiecznych mąk — na wieki wieków? Wobec tego, czy one nie uczą błuznierstw z Ciemnych Wieków, które są przeciwne świętemu charakterowi Bożemu, i „nauk o [ogniotrwałych] diabłach” (1 Tym. 4:1), zamiast nauczać o prawdziwym poselstwie Ewangelii, tak jak ono jest określone w liście do Gal. 3:8, 16, 29 zgodnie z zamiarem Boga „usprawiedliwienia pogan przez wiarę” i że w Abrahamie i nasieniu jego *będą błogosławione wszystkie narody ziemi* (1 Moj. 22:18)? Czy one właściwie znają (nie mówiąc już o nauczaniu) prawdziwe poselstwo Ewangelii?

Jeżeli chodzi o pytanie dra Witmera odnośnie warunków w tym „wieku przestrzeni”, to przypominamy sobie pewną karykaturę, która niedawno temu ukazała w Filadelfijskim Biuletynie Wieczornym przedstawiającą człowieka zerkającego na wewnętrzną okładkę Biblii. Co się tyczy tej karykatury, to pewien czytelnik bardzo stosownie zapytał: „Chociaż ludzie zajęci są badaniem przestrzeni zewnętrznej, to jednak ile mają oni znajomości o tej dobrej książce, o prawdziwej naturze człowieka lub o Boskich planach dotyczących wiecznego przeznaczenia rodzaju ludzkiego?”

Jesteśmy błogosławieni wspaniałymi rzeczami, cudownymi odkryciami i wspaniałymi wynalazkami w tym Czasie Końca, w tym czasie szybkiego biegania tu i tam i rozmnażania się wiedzy (Dan. 12:4). Zaledwie pół wieku temu znajdowaliśmy się jeszcze w dniach gdzie używano pojazdów konnych. Obecnie podróżujemy drogą lotniczą prawie z niewiarygodną szybkością. Lecz rodzaj ludzki w ogólności jest nieświadomy Pisma Świętego, przeto nie może rozróżnić tych „znaków czasu”, w których żyjemy. Nawet ci, którzy pochodzą ze Szkółek Niedzielnych, kościołów lub teologicznych instytucji obecnego czasu nie mogą jasno wytłumaczyć zamiaru Bożego w tym „czasie końca” i nie są w stanie powiedzieć nam, co się kryje w wielkim planie Bożym stojącym przed nami. Na próżno szukamy za taką informacją w tych instytucjach i u tych, którzy pochodzą z nich!

#### OBJAWIAJĄCY PRZYKŁAD

Nawet wodzowie w tak zwanych krajach chrześcijańskich, z których wielu otrzymało naukę w Szkółkach Niedzielnych, zborach biblijnych itp. są sami w dużej mierze w smutnej nieświadomości, gdy chodzi nawet o proste sprawy Słowa Bożego. Jako przykład podajemy



przemowę dwóch kongresmanów (czyli posłów), która miała miejsce niedawno na zebraniu kongresowym i jeden z nich zacytował z Biblii. Drugi poseł amerykański skrytykował tego pierwszego i zapytał się: jakim prawem on, który posiada tak niewielką znajomość Pisma Świętego, cytował z niego. Aby podtrzymać swoje wezwanie uczynił zakład o 10 dolarów z tym, który cytował z Biblii twierdząc, że on nawet nie zna modlitwy Pańskiej. Na to członek kongresu, któremu uczyniono taki zarzut, w samoobronie wyrecytował: „Obecnie kładę się do snu i proszę Pana, by zachował moją duszę, gdybym miał umrzeć zanim się obudzę...” Nie czekając zakończenia ten drugi, wyzywający członek kongresu wyjął z kieszeni 10 dolarów i wręczył temu który recytował, czyniąc przy tym usprawiedliwiającą uwagę: „Nie myślałem, żeby Pan znał modlitwę Pańską”.

## TWOJE WYKSZTAŁCENIE WYKAZUJE BRAKI W...

**CZYTANIU** - jeśli nie „pilnujesz czytania, napominania i nauki” (1 Tym. 4:13) i nie używasz pomocy, dostarczonej przez Boga, tak, ażebyś „czytając [Pismo Święte] mógł zrozumieć” (Efez. 3:4; Dz. Ap. 8:30).

**PISANIU** — jeśli wypisujesz rzeczy przykre, przewrotne, złośliwe, hańbiące Boga (Iz. 10:1), a omieszkałeś wypisać Boskie prawo miłości w twoim sercu (Rzym. 2:14,15; Przyp. 7:1-3), tym samym lekceważąc możliwość stania się listem Chrystusowym, znanym i czytany przez wszystkich, zapisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego (2 Kor. 3:2,3).

**ARYTMETYCE** — jeśli nie nauczyłeś się obliczać twoich dni, abyś mógł przywieść serce do mądrości (Ps. 90:12) i dodać do twojej wiary pozostałe zalety Chrystusowe (2 Piotra 1:5-9).

**MIERZENIU** — jeśli mierzysz siebie wzorcem ludzkim, porównując siebie z innymi (2 Kor. 10:12-18), zamiast mierzyc siebie samego Słowem Boga (Jak. 1:21-25).

**GEOMETRII** — jeśli nie jesteś w stanie objąć szerokości, długości, głębokości i wysokości miłości Chrystusa, abyś mógł być napełniony wszelaką zupełnością Bożą (Efez. 3:18,19).

**SYLABIZOWANIU** - jeśli w Ps. 145:20 („Strzeże Pan wszystkich, którzy Go miłują, ale wszystkich niepobożnych wytraci”) słowo „wytraci” sylabizujesz: t-o-r-t-u-r-u-j-e; w Ps. 37:38 („Lecz przestępcy pospołu poginą, a niebożnicy na ostatek wykorzeni będą”) słowo „wykorzeni” sylabizujesz: m-ę-c-z-e-n-i; jeśli u Jakuba 1:15 („Grzech będąc wykonany, rodzi śmierć”) słowo „śmierć” sylabizujesz: w-i-e-c-z-n-e m-ę-k-i; i jeśli u Ezech. 18:4,20 („Dusza, która grzeszy, ta umrze”) słowo „umrze” sylabizujesz: b-ę-d-z-i-e ż-y-t-a w o-g-n-i-u.

**GRAMATYCE** — jeśli ignorujesz odmieniania w trybie przeczącym „nie” występującego w 1 Kor. 15:37 w jego zastosowaniu do zmar-

Powyższy przegląd nie jest zamierzony w celu potępienia szczerych chrześcijan, którzy wiernie służą Panu i gorąco pragną dowiedzieć i nauczyć się z „dobrego Słowa Bożego” (Żyd. 6:5). Chociaż w Szkółkach Niedzielnich znajdują się niektórzy najlepsi z ludu Bożego, którzy usilnie pragną służyć Jezusowi, to jednak w wielu wypadkach są oni mniej lub więcej oszołomieni przez ogólnie używane świeckie metody i pozorną *pracę* dla Pana. Co do więcej szczegółów odnośnie właściwego zakresu Szkółek Niedzielnich i pracy, jaką one powinny wykonać w pokrewieństwie do Kościoła oraz egzaminacji, w jaki sposób szkoły Niedzielne wykroczyły przeciwko instytucjom naszego Pana i Apostołów, odsyłamy naszych czytelników do książki pod tytułem „Nowe Stworzenie” (6 tom, wykł. 13). (B.S. '61, 4).

twychwstania i czytasz „siejesz ciało, które ma potem wyrósć”; albo jeśli ignorujesz słowo „nie” w 1 Moj. 3:4, gdzie Szatan sprzeciwił się Bogu przez powiedzenie „żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie” ponieważ ignorowanie tego „nie” sprawiłoby, że Szatan (którego Jezus w tym związku nazwał „kłamcą” — Jana 8:44) mówi prawdę, mimo, że Bóg w 1 Moj. 2:17 powiedział: „śmiercią umrzesz”.

**JĘZYKU** — jeśli jeszcze nie wiesz, że „czysty język” — czyste Słowo Prawdy nieskażone błędami Szatana i ludzkimi tradycjami — ten jeden język, tą jedną wiarę (Efez. 4:5), po tym czasie ucisku Bóg przywróci nie wybranym ludziom tego świata, ażeby („ci, co pozostali z ludzi” — Dz. Ap. 15:16,17) mogli wzywać Jego imienia, służyć Mu jednomyślnie i harmonijnie (Sof. 3:8,9).

**GEOLOGII** — jeśli nie znasz Jehowy, Skały Wieków (5 Moj. 32:4; Iz. 26:4).

**MINERALOGII** — jeśli nie uznajesz, że srebro powszechnie jest używane do przedstawienia prawdy (Ps. 12:7; Łuk. 15:8; 1 Kor. 3:12) i że jeśli nie jest utrzymywane w czystości staje się żuzłem (Iz. 1:22).

**HISTORII** — jeśli nie jesteś zapoznany z rzeczami zapisanymi w Słowie Bożym, które to rzeczy zostały napisane ku naszej nauce (Rzym. 15:4), dla naszego napomnienia, wiele z nich jako przykłady lub typy (1 Kor. 10:11).

**SOCJOLOGII** - jeśli poszukujesz innego lekarstwa przeciwko grzechowi, aniżeli tego jedynego dostarczonego przez Boga: zasługi krwi Jezusa Chrystusa, Jego Syna (1 Jana 1:7; Kol. 1:19,20; Dz. Ap. 4:12).

**BOTANICE** — jeśli nie odkryłeś Prawdziwej Winnicy (Jana 15:1) i nie dowiedziałeś się, że wszczępieni w domu Pańskim, w sieniach Boga naszego zakwitną (Ps. 92:13, 14), lecz każdy szczep, który nie został zaszczipiony przez Boga będzie wykorzeniony (Mat. 15:13).

**ZOOLOGII** — jeśli nie wiesz, że Bóg robaka, tak samo jak i ogień używa jako symbolu bez-

nia— unicestwienia (Iz. 66:24; Mar. 9:44, 46, 48) i, że kiedy Jezus mówił o gehennie, gdzie robak nie umiera, nie nauczał, że literalne robaki są nieśmiertelne.

FIZJOLOGII — jeśli zaprzeczasz, że czyjeś serce, gdy kto nie jest w harmonii z Bogiem, jest najzdradliwsze i najprzewrotniejsze (Jer. 17:9), że ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą (1 Kor. 15:50) i że duchowa istota nie ma ciała ani kości, tak jak zmaterializowany Jezus miał kiedy ukazał się swoim uczniom (Łuk. 24:39).

CHEMII — jeśli nie wykorzystałeś tego jedyne go procesu (Obj. 1:5; 7:14), za pomocą którego przez zasługę Jezusa twoje grzechy, chociaż są jako szkarłat mogą być białe jak śnieg (Iz. 1:18), ponieważ wszystkie inne środki reformy i oczyszczania (symbolizowane przez saletrę i mydło) jakkolwiek silne, np. dobre uczynki, nie mogą nas usprawiedliwić przed Bogiem (Jer. 2:22; Rzym. 3:20).

ARCHITEKTURZE — jeśli wierzysz, że możesz budować na jakimkolwiek innym gruncie niż na Jezusie Chrystusie, lub nie uważasz jak i z jakich materiałów budujesz (1 Kor. 3:10-12) i jeśli nie uznajesz, że gdy budujesz przeciwie do Boskich zarządzeń, budujesz na próżno (Ps. 127:1).

GEOGRAFII — jeśli nie wiesz, gdzie będzie stolica nadchodzącego Królestwa na ziemi (Mat. 6:10; Obj. 5:10), (Iz. 2:3; Jer. 3:17) i że gra-

nicami tego Królestwa będą najdalsze kończyny ziemi (Ps. 2:8; 72:8; Zach. 14:9; Dan. 2:34, 35, 44, 45).

ASTRONOMII — jeśli nie spoglądasz na jasną i poranną gwiazdę (Obj. 22:16; 2 Piotra 1:19).

MUZYCE — jeśli nie śpiewasz w swoim sercu Panu, dziękując zawsze za wszystko Bogu (Efez. 5:19, 20) i nie śpiewasz pieśni Mojżesza (nauki o oryginalnej doskonałości człowieka, jego upadku, przekleństwie, dozwoleniu złego i restytucji, znajdujących się głównie w Starym Testamencie — Ps. 90; zob. książka pt. „Tysiąclecie”, str. 320—323) i pieśni Baranka (o sprawach odnoszących się do zbawienia Kościoła znajdujących się głównie w Nowym Testamencie) — w ogólności o zbawieniu świata i Kościoła (1 Tym. 2:3-6; 4:10; 1 Jana 2:2; Obj. 15:3, 4)

GIMNASTYCE — jeśli nie ćwiczysz się w pobożności i nie starasz się zawsze mieć sumienie bez obrażenia przed Bogiem i ludźmi, zamiast ćwiczyć się jedynie fizycznie (Dz. Ap. 24:16; 1 Tym. 4:7, 8).

ROLNICTWIE — jeśli nie wiesz, że błogosławieni są ci, którzy we właściwym czasie sieją dobre „Słowo o Królestwie” (Mat. 13:19) „na wszelkich miejscach urodzajnych” (Iz. 32:20; Kaz. 11:6) i że Bóg jest tym, który daje wzrost (1 Kor. 3:6,7)

(B. S. '60, 14)

## OFIARY KSIĄŻĄT WIEKU EWANGELII

(Ciąg dalszy z T.P. '73, 48)

(4 Moj. 7:30—47)

**O**N NIE nauczał, że król, jako następny po Bogu jest głową Kościoła Anglikańskiego, jak to król twierdził, chociaż musiał się godzić z tą nauką, ale uczył, że tylko Chrystus jest Głową Kościoła, co znaczyło, że papież nie jest głową Kościoła i że wszyscy mimo tego są obowiązani przez Pismo Święte być posłuszni królowi. To było śmiertelnym ciosem dla nauki o supremacji papieskiej nad wszystkimi ludźmi, duchownymi i świeckimi, i dla jego nauki, że duchowieństwo nie podlega prawom państwa, ale prawom kanonicznym — prawom papieża — jedynie. Cranmer, będąc w walce z papieżem, utrzymywał, że Statut Provisors (zabraniający duchowieństwu przyjmowania urzędów od obcych lub płacenia obcym jakichkolwiek opłat za nadane urzędy, co było przyczyną zabronienia papieżowi nadawania urzędów w Kościele Anglikańskim, oraz otrzymywania stąd pewnych dochodów) i Statut Praemunire (zabraniający apelacji do obcych sądów poza granicami Anglii) były sprawiedliwe i oparte na Piśmie Świętym, przyznającym władzę państwa nad Kościołem. Cranmer nauczał, że tego rodzaju nauka papieska bardzo sprzeciwiała się Pismu Świętemu i że skutkiem takiej nauki było ograbianie króla angielskiego, szlachty, duchowieństwa i ludu z ich praw, władzy, honoru

i majątku. Takie nauki godziły — jak nożem — w samo serce zamiarów i uzurpacji papieża, które zawsze pożądało sławy, zaszczytów, władzy, panowania i bogactwa. Przeszło 150 lat przed Cranmerem, wystąpił przeciw papieżowi Wyclif, który chociaż posiadał większą zdolność, żył jednak w mniej przyjaznych czasach nauczając tych samych rzeczy co Cranmer, lecz czas w którym Wyclif nauczał, był czasem dokonywania reformacji przez jednostki, zaś Cranmer żył w czasie, gdy reformacji dokonywały sekty. A zatem widzimy różnicę w skutkach nauk tych dwóch reformatorów.

### PRZYCZYNA TEJ NAUKI

(40) Były tam rozmaite przyczyny, które doprowadziły Cranmera do nauczania na ten temat. Najpierw przyczyną tego był wybaczalny postępek papieża Klemensa VII, który, chociaż skłaniał się do przyznania, że dyspensa udzielona przez poprzedniego papieża na ślub Henryka VIII z Katarzyną Aragońską, ciotką Karola V, była nieważną, jednak z obawy narażenia się na gniew cesarza Karola V, wstrzymywał się z wydaniem wyroku na czas dogodniejszy. Henryk VIII, jak wiadomo, protestował w dzień ślubu, nie chcąc wstępować w

związek małżeński z wdową po swoim bracie, lecz był do tego zmuszony przez swego ojca. Tym sposobem popełniono błąd, który Biblia (3 Moj. 18:16, 6-18; por. z 1 Kor. 5:1) i prawo kanoniczne zabraniają, ale na który papież Juliusz II udzielił dyspensy. Ta rzecz była również omawiana przez główne uniwersytety chrześcijaństwa, które orzekły, że papież nie mógł tego ślubu uprawomocnić, bo to znaczyłoby, że ma moc unieważnić nawet prawo Boże. Cranmer radził Henrykowi VIII, że nie tylko prawo Boże, ale nawet prawa jego własnego kraju wymagały rozwiązania kazirodczego małżeństwa i że angielskie cywilne i duchowne sądy miały wszystką władzę potrzebną odnośnie tego rodzaju spraw. Papież zaprzeczył temu twierdzeniu. Cranmer odpowiedział, że małżeństwo jest rzeczą cywilną i podlega pod kontrolę państwa a nie Kościoła; i to było właśnie przyczyną uczynienia nacisku na podległość kościoła państwu, co też jest jasną nauką prawa Bożego. Po drugie, roszczenia papieskie doprowadziły Cranmera do ogłoszenia tej nauki, albowiem papież twierdził, że nad państwem ma mieć zupełną kontrolę Kościół, to jest papież, i że jemu (papieżowi) należy się bezpośrednia podległość całego duchowieństwa we wszystkich sprawach i bezpośrednia podległość ludności świeckiej w sprawach duchownych, a pośrednia podległość ludności świeckiej w sprawach świeckich z powodu, że jej władcy są mu podlegli. Wszystko to Cranmer odrzucił, ponieważ sprzeciwiało się Pismu Świętemu odnośnie poddania każdej duszy zwierzchnościom wyższym (cywilnym). Trzecią przyczyną, która doprowadziła Cranmera do ogłoszenia tej nauki było rzymskie łupienie Anglii z jej narodowego poczucia honoru, wolności i bogactwa, wskutek domniemanej zależności Anglii od papieża.

(41) Okoliczności tych czasów spowodowały, że ruch wywołany przez naukę Cranmera na ten przedmiot, ogarnął cały kraj a ostatecznie rozprzestrzenił się po całym świecie. Stan króla, duchowieństwa, szlachty i pospolitego ludu w Anglii, był przyczyną, że ta nauka była akurat tym, co potrzeba było, by zadać następny najcięższy cios papieżowi podczas Reformacji — cios Lutra był tylko jednym z cięższych ciosów zadanych papieżowi. Lud angielski prawie wszystek poszedł za tą nauką, stał mężnie przy niej, a zarazem bronił ją skutecznie przeciw władzy papieża i niecnym jego zamiarom, stojąc wiernie wśród takiej burzy i nawałności, jakich często doświadczały dusze ludzkie. Ani wybryki Henryka VIII pod innymi względami, ani niektóre pomyłki i słabości Cranmera, ani zło popełnione przez tych, którzy brali czynny udział w tym ruchu, nie mogą zaprzeczyć, iż ten ruch, do zapoczątkowania którego został użyty Cranmer, był pochodzenia czyli zarządzenia Boskiego, a który jest pozafigurą spłodzenia Gada z Zelfy przez Jakuba. Ten ruch wzrastał i wzmagał się coraz więcej, aż w końcu wykorzenił z Anglii wszelki produkt papieskiej nauki o poddaństwie państwa Kościołowi. Ruch ten, rozchodząc się

poza obręb państwa, w którym powstał, rozszerzył się po całym chrześcijaństwie, tak iż każdy naród chrześcijański odrzucił papieską naukę o poddaństwie państwa Kościołowi i każdy naród zatrzymał cokolwiek z tej doktryny, którą głosił Cranmer jako biblijną w tym przedmiocie.

(42) Teraz spotykamy się z pewnym zjawiskiem przejawiającym się w Kościele Chrześcijańskim, czyli w tak zwanym Kościele Uczni i Adwentyskim, które nie było szczególnie przedstawione, ale z którym będziemy spotykali się w większości innych protestanckich denominacji, takich jak na przykład ta, która powstała z ruchu Cranmera, a który to ruch został później zamieniony na Kościół Episkopalny. Cranmer, jak wiemy, współdziałał z wodzami utracjuszy koron w przekręceniu tego ruchu w system sekciarski. Ci bracia z Maluczkiego Stadka, którzy rozpoczęli ruchy Maluczkiego Stadka, a później współdziałali z wodzami utracjuszy koron w przekręcaniu tych ruchów w sekciarskie denominacje i jako tacy służyli im, są w tej czynności wyobrażeni przez Samsona pojmanego do niewoli, oślepionego i mielącego zboże dla Filistynów. Ten sam objaw, jako części tych samych pozafigur, spotykamy u takich reformatorów, jak Luter, Hubmaier, Wesley, Stone i Miller. Lecz słabo przejawiał się u Zwinglego, a prawie zupełny brak tego objawu był u Servetusa. Większość pomyłek Cranmera była wielce przesadzona tak przez papistów jak i niektórych świeckich historyków, jak np. z jednego podpisanego odwołania zrobiono sześć odwołań, a każde następne fałszywe odwołanie przedstawiono w sposób okropniejszy i nikczemniejszy, aniżeli poprzednie; a zatem większość jego pomyłek była popełniona w nieświadomości (co jest reprezentowane przez ślepotę Samsona) z powodu wysługiwania się sekciarstwu. Następny po Lutrze, Cranmer, był ze wszystkich protestanckich reformatorów przedmiotem najjadowitszych i najkłamliwszych ataków ze strony papieża. A to jest dowodem, że on, następnie po Lutrze zadał najbardziej miążdzący cios Rzymowi. Atak Lutra zadał śmiertelny cios głównie doktrynalnej władzy Rzymu nad ludźmi; zaś atak Cranmera zadał śmiertelny cios głównie politycznej władzy Rzymu nad narodami. Nie znajdujemy, by Cranmer był takim naturalnym geniuszem jak Luter, lub posiadał tę głębokość religijną, o nic się nie troszczącą szczerą, serdeczną w pożyciu z drugimi i zaczepny heroizm, tj. te wszystkie zalety, jakie charakteryzowały Lutra, jednego z dwudziestu największych mężów historii. Lecz w Lutrze nie znajdujemy tego taktu i tej zdolności pracowania wspólnie z innymi, jakie charakteryzują Cranmera. Każdy z nich w swej własnej sferze działania był szlachetnym i zdolnym narzędziem Pańskim do posuwania naprzód powierzonej sobie pracy. Luter nie nadawałby się do wykonania pracy Cranmera jako poddany Henryka VIII, a Cranmer nie mógłby wykonać takiej pracy, jaką Luter wykonał jako poddany Karola V. Dziękujemy

Bogu, za różniącą się a jednak poważną i wzniosłą pracę, jaką tych dwóch wielkich sług Bożych dokonało!

(43) Główniejszymi wodzami utratnikami koron spośród tych wodzów, którzy przekreśliли ruch zapoczątkowany przez Cranmera na Kościół Episkopalny albo przyjęli go jako taki, byli tacy jak np. królowa Elżbieta, Parker, Grindal, Whitgift, Hooker, Taylor i Barrow, chociaż poprzednio Cranmer i inni wodzowie Maluczkiego Stadka, np. Ridley, Latimer, Ferrar i Hooper, wszyscy będący ówczesnymi biskupami, a którzy za wiarę zginęli na stosie za czasów królowej angielskiej zwanej „Krwawą Marią”, przyczynili się w znacznej mierze do obrócenia ruchu Cranmera na Kościół Episkopalny. Za czasów Parkera, pierwszego arcybiskupa Canterbury po okresie panowania „krwawej Marii” Kościół Episkopalny zaprowadził swoje obecne wyznanie w 39 artykułach, które były potwierdzone przez konwokację w 1562 roku i uprawomocnione przez Parlament w roku 1572, jako fundamentalny statut. W ten sposób Kościół Episkopalny był ustanowiony przez prawo, otrzymując episkopalaną konstytucję z apostolskim następstwem jako swą doktrynalną podstawą, pod supremacją królewską, jako Kościół państwowy. Rozwój jego sekciarskiego charakteru nastąpił nieco później, szczególnie przez pisma Hookera i administrację prymasa Whitgifta. Oni obaj odstąpili od pozycji Cranmera, który uczył, że królewska supremacja znaczy podległość kleru i ludzi świeckich władzy królewskiej, a natomiast przyjęli pozycję Henryka VIII, którą Cranmer musiał znieść, ale z którą się nie zgadzał, tj. że po Bogu król jest głową albo rządcą nad Kościołem, jak również nad duchowieństwem i ludźmi świeckimi — co było wielką różnicą. Wskutek takiej nauki angielski władca stał się papieżem Anglii. Wodzowie utracjusze koron wprowadzili wiele innych błędów. Lecz przy jednej rzeczy stali oni mocno, t j., że władzy cywilnej mają być poddani wszyscy ludzie świeccy i duchowni, i że Kościół jest poddany, a nie panuje nad władzą cywilną; a zatem, wskutek takiej obrony tej nauki oni, jako pozafiguralny Elijazaf ofiarowali misę, czasę i łyżkę. A ta ich czynność, połączona z nadmiarem władzy, jaką oni przypisywali cywilnemu władcy, jest reprezentowaną w znaczeniu imion Elijazaf (powiększenie władzy, ponad to co się należy) i Duel (uznanie władzy).

#### DUCHOWIEŃSTWO PODDANE WŁADZY CYWILNEJ

(44) Gdy ruch Cranmera istniał jeszcze jako taki, tj. zanim wodzowie tracący swe korony zamienili ten ruch na Kościół Episkopalny, toczył się wówczas wielki spór o Henryka VIII, gdyż on za doradą Cranmera zajął zwierzchnictwo nad wszystkim duchowieństwem, odłączając papieża od sprawowania wszelkiej władzy w Anglii. Papieskie posłuszeństwo Karolowi V wbrew swoim własnym przekonaniom odnośnie kwestii dotyczącej się ważności ślubu Henryka i jego długoletnie przedłużanie oraz

trzymanie tej sprawy w zawieszeniu, doprowadziły Henryka do gniewu. Papieskie gwałcenie starożytnych statutów Provisors i Praemunire gniewały Henryka jeszcze więcej. Przekraczanie Statutu Martwej Ręki (Mortmain) przez kler i zakonników doprowadzały go do gniewu w najwyższym stopniu. Za doradą Cranmera postanowił zmusić ich do przestrzegania tych trzech praw, a to doprowadziło do zaciętej walki z papieżem. Cała Anglia trzymała stronę za Henrykiem, który tym sposobem pozbawił papieża wszelkiej władzy nad kościołem i państwem w Anglii, ale ten jego postępek był również przeciw poglądom Cranmera, których nie wyraził on dobitnie, ponieważ uważał się być poddanym królowi, jako najwyższej władzy. Henryk w rzeczywistości uczynił się przez to samo papieżem Anglii. Oczywiście, że winą króla było zło jakie się wówczas wyłoniło i pomimo tego, że papiści obwiniali protestantów za wszystko zło, to jednak ono nie może być zwalone na protestantyzm; bo pomimo że, król odrzucił zwierzchnictwo papieskie tak polityczne jak i duchowne w Anglii, to jednak żył i umarł jako katolik, pomordowawszy wielu męczenników protestanckich jedynie w tym celu, by zapobiec przedostaniu się protestantyzmu do Anglii, chociaż niewątpliwie był tym, który przygotował grunt pod protestantyzm przez odrzucenie supremacji papieskiej w kościele i państwie.

(45) Wielce rozgniewany postępowaniem Henryka, papież Paweł III już w sierpniu 1535 przygotował bullę na wyklęcie Henryka z Kościoła i usunięcie go z tronu; lecz przyjaciele królowi europejscy zdołali odradzić papieżowi ogłoszenie tej bulli aż do roku 1538. Ale w sierpniu 1538, papież pomimo protestów i nalegań królów europejskich, ogłosił ją. Ten papież jeszcze jako kardynał, będąc jednym z najgorliwszych członków sądu papieskiego, który to sąd był prawie jednogłośnie po stronie Henryka, przynależał swego poprzednika, by unieważnić ślub Henryka z Katarzyną zaraz na samym początku, jako przeciwny Pismu Św. i prawom kościelnym. Teraz zaś, będąc papieżem udawał, że Henrykowe postępowanie z Katarzyną było głównym powodem wyklęcia i usunięcia go z tronu, dobrze wiedząc o tym, że nie to było głównym powodem, lecz to, że Henryk nie zgadzał się na papieskie bezprawne zagarnięcie władzy, wolności i bogactwa narodu angielskiego i że ostatecznie pozbawił papieża wszelkiego zwierzchnictwa tak w kościele jak i państwie angielskim. A zatem to było główną przyczyną wyklęcia Henryka i wydania rozkazu, by pozbawiono go tronu.

(46) Podamy najgłówniejszą treść tej bulli, która miała 22 paragrafy, aby nasi czytelnicy widzieli co nowocześni papieże czyniliby, gdyby mogli. Po przedmowie, w której jest powiedziane, iż papież jest zastępcą Chrystusa nad Kościołem i Państwem w chrześcijaństwie, w paragrafach 1—3 wykazuje on Henrykowi rzekome jego przestępstwa. W paragrafie 4 napomina Henryka i jego partię, ażeby zaniechali popełniać zło, a naprawili to, co źle uczynili.

W paragrafie 5, zabrania udzielania wszelkiej pomocy królowi; w paragrafie 6 wyklina wszystkich, którzy nie czynią pokuty w tej sprawie; w paragrafie 7, oskarża jego obrońców o bunt, twierdzi, że Henryk postradał królestwo, rozkazuje wszystkim w to wmięszanym stawić się przed rozmaite trybunały w pewnym określonym czasie, jak również wzywa Henryka, by stawił się osobiście lub przez swego przedstawiciela do Rzymu na sąd w przeciągu 90-ciu dni, a za odmówienie uczynienia któregokolwiek z tych rozkazów straszy wyklęciem po trzech następnych dniach. W paragrafie 8, grozi interdyktem całej Anglii (interdykt — klątwa papieska rzucona na cały kraj, w którym było zabronione odprawianie nabożeństwa, mszy i udzielanie sakramentów, a również rozkaz opuszczenia Anglii wydany katolickiemu klerowi z kilkoma wyjątkami — innymi słowy, niech to królestwo, z kilkoma wyjątkami pozbawione łaski Bożej według zapatrywania papieskiego, idzie do diabła na zatracenie). Paragraf 9, wydziedzicza dzieci Henryka i wszystkich jego obrońców i pozbawia ich wszystkich przywilejów, nawet obywatelstwa, ogłaszając ich za poahańbionych. Paragraf 10, uwalnia wszystkich obywateli Anglii od ich przysięgi na wierność królowi i jego obrońcom a rozkazuje im odłączyć się od nich i nie mieć z nimi nic do czynienia. Paragraf 11 ogłasza, iż pozbawia ich wszystkich legalnych praw, a nawet prawa, by być świadkiem w sądzie, prawa zapisywania komuś swego majątku, albo podpisania jakiegoś legalnego dokumentu, lub posiadania własności itp. Paragraf 12, rozkazuje by nie mieć z nimi żadnej osobistej łączności — absolutny bojkot. Paragraf 13, zakazuje duchowieństwu i zakonnikom jakiegokolwiek konwersacji z nimi pod karą ekskomuniki i zdjęcia z zajmowanego urzędu oraz znowu rozkazuje wszystkim, oprócz kilku wyjątków, aby opuścili Anglię. Paragraf 14, nawołuje wszystkich Anglików, przez obietnice zatrzymania na własność wszystkiego, co zagrabią, aby się zbuntowali przeciw Henrykowi i jego obrońcom i pozbawili ich władzy oraz wygnali z kraju, zabraniając równocześnie wszystkim pod groźbą powyżej wymienionych kar, by się nie ważyli stanąć w ich obronie. W paragrafie 15 nawołuje książąt chrześcijaństwa, aby wtargnęli do Anglii, zabrali ją Henrykowi i unieważnili wszystkie traktaty i zobowiązania z nim zawarte. Paragraf 16 rozkazuje wszystkim żołnierzom i marynarzom podnieść broń przeciw Henrykowi i jego obrońcom i zabrać wszystkie jego posiadłości dla siebie, włączając i te w obcych krajach. Paragraf 17, potwierdza to, iż zaborcy posiadłości mogą zatrzymać to co zabrali i nakazuje im, by z *jeńców uczynili niewolników* oraz zakazuje dostarczania pokarmu Henrykowi i jego obrońcom. Paragraf 18 rozkazuje całemu duchowieństwu i wszystkim zakonnikom pod karą ekskomuniki i pozbawienia ich urzędu w trzech dniach ogłosić, jeżeli możebne publicznie, z krzyżem w ręku i przy pomocy dzwonów i zapalonych świec, anatemy czyli klątwy przeciw Henrykowi i je-

go obrońcom i poprzybijać kopie tej bulli na drzwiach kościelnych i klasztornych. Paragraf 19, wypowiada te same groźby kar wobec wszystkich, którzy by przeszkadzali temu publicznemu ogłoszeniu i wobec wszystkich urzędników państwowych, którzy by nie popierali tego ogłoszenia. Paragraf 20 twierdzi, że Henryk i jego obrońcy będą mieli dostateczną znajomość o ogłoszeniu tej bulli, jeżeli ona będzie umieszczona na drzwiach wymienionych kościołów — wszystkie kościoły, będące poza granicami Anglii, które by chciały tę bullę ogłosić, mogą to uczynić, gdyż ten paragraf do tego upoważnia. Paragraf 21 ogłasza, że ze względu na powiadomienia, każda kopia bulli podpisana przez notariusza i prałata ma być prawomocna. Paragraf 22 zabrania każdemu naruszać albo zbijać tendencję tej bulli, pod karą gniewu Wszechmocnego Boga i Świętych Piotra i Pawła. Data ostatniego wydania tej bulli jest podana jako 30 sierpnia 1535 r., lecz jak zaznaczono powyżej, że wpływ monarchów europejskich powstrzymał opublikowanie jej przez trzy lata aż do sierpnia 1538 roku.

(47) Ta bulla pod wielu względami jest godna uwagi i różni się pod pewnym względem od innych bulli papieskich. Przede wszystkim jest godna uwagi w tym co objawia ona z papieskiej obłudy, pychy, zuchwalstwa, podłości, roszczeń, bezwstydu, bezczelności, bezbożności, braku rozwagi, bezprawia, nierozsądku, okrucieństwa i niegodziwości. Już samo przeczytanie tej bulli powinno przekonać każdą zachowującą prawo i miłującą wolność osobę, o więcej jak zwierzęcej podłości papieskiego Antychrysta. Pamiętajmy, że taka bulla jest według doktryny papieskiej nieomylna z powodu, iż była ogłoszona do całego chrześcijaństwa *ex cathedra*. Pamiętajmy także, że nowocześni papieże są tego samego usposobienia, względem antykatolickich mężów stanu, czy to francuskich, niemieckich czy meksykańskich, ale nie okazują tego, ponieważ nie dostaje im na tyle władzy i nie mogą się nawet pokusić o wprowadzenie tego, czego im jednak nie brakowało za czasów Henryka. Henryk poparty przez lud zabronił wprowadzenia w życie i ogłoszenia tej haniebnej bulli w krajach do niego należących i jemu podległych, jako zdrady swego kraju i króla. A na odwet król zabrał papieskie i klasztorne dobra, zdobyte podstępem przez duchowieństwo i zakonników klasztornych wbrew Statutowi Mortmain i użył część tego dochodu na uzbrojenie wojska, marynarki i swych fortec, ażeby mógł dać skuteczny odpór, w razie najazdu obcej armii pobudzonej groźną bullą papieską. Cranmer i jego koledzy obalili Pismem Św. i historią całą podstawę, na której roszczenia bulli były oparte; legaci papiescy i inni papiescy reprezentanci nie byli więcej widziani w Anglii, aż po 15 latach, gdy Maria, córka Henryka z Katarzyny, wstąpiła na tron angielski i przez ponowne wprowadzenie papiestwa i papieskich metod oraz okrutne prześladowanie i mordowanie świętych i męczenników Jezusowych, zasłużyła sobie na przydomek „krwawa” i dlatego jest zwana

„Krwawą Marią”. Ona twierdziła, że jest ulubiona od Boga na ziemi, z tego powodu, że jest Mu podobna jak nikt inny na świecie, bo, jak mówiła, Bóg torturuje heretyków wiecznie, a ona tyle ich torturuje, ile tylko może!

#### NAUKI NAPRAWIAJĄCE

(48) Pozafiguralny Elijazaf ofiarował miśę — naprawę niewłaściwego postępowania ku władzom cywilnym, zwłaszcza w czynach opartych na błędach, że Kościół nie jest poddany władzy cywilnej, lecz na odwrót. Zatem strofował tych katolików angielskich, którzy przyjmowali korzyści od papieża i płacili mu pewne sumy pieniężne, dochody pierworoczne, roczne podatki itp., gwałcąc przez to prawo krajowe. Strofował tych katolików, którzy za czasów Elżbiety oddawali posłuszeństwo papieżowi raczej, niżeli swej królowej. Strofował katolików za dawanie przytułku Jezuitom i księżom katolickim, którym jako narzędziom papieskim, starającym się wywołać rewolucję przeciwko Elżbiecie, było zabronione znajdować się w kraju. Naprawiał niewłaściwe postępowanie tych, którzy prowadzili intrygi z Marią Stuart, królową szkocką, aby podniosła bunt przeciw Elżbiecie, w celu pozyskania jej tronu. Strofował postępowanie Jezuitów i księży, którzy nieprawnie dostali się do kraju i starali się wywołać rewolucję przeciw Państwu. Strofował papieskich spiskowców na życie królowej. Strofował papieża za nazwanie Elżbiety przywłaszczycielką władzy, niewolnicą niegodziwości i podstępnie siedzącą na tronie angielskim. Strofował oświadczenie papieża, o usunięciu jej z tronu, o uwolnieniu poddanych spod przysięgi wierności królowej i wzywaniu narodu angielskiego do zdetronizowania i wygnania jej z kraju. Ganił go za wzywanie katolickich państw, by rozpoczęły krucjatę przeciwko niej i aby wzięły Anglię w posiadanie, jako swój własny kraj. Strofował go za namawianie Filipa, króla hiszpańskiego, by wysłał flotę przeciwko Anglii i za jego starania, by namówić Szkocję i Francję do wojny przeciwko Anglii. Strofował papieża, jako przestępcę praw Bożych, które wymagają, aby chrześcijanie byli posłuszni swym królom, oddawali im należną cześć, modlili się za nich i popierali ich, a tego wszystkiego papież zakazywał narodowi angielskiemu. A zatem strofował tak lud pospolity jak szlachtę, którzy nie byli posłuszni swym królom, ale idąc za radą papieża, występowali przeciw nim i sprzeciwiali się im, grzesząc wbrew Słowu Bożemu. Innymi słowy, każde wystąpienie przeciwko królowi ze strony duchowieństwa, szlachty lub ludu pospolitego, było strofowane przez pozafiguralnego Elijazafa, jako grzech przeciw Boskiemu prawu odnoszącemu się do Państwa i Kościoła, królów i ich poddanych. A tak czyniąc, pozafiguralny Elijazaf ofiarował pozafiguralną miśę.

(49) Zanim będziemy pisali o czasach pozafiguralnego Elijazafa, byłoby pomocnym zastanowić się nad jedną główną serią wypadków, które najpierw były okazją ofiarowania jej —

wypadków za panowania Elżbiety, odnoszących się do katolickich usiłowań, by zrzucić ją z tronu a przywrócić na tron katolicyzm. Pomimo wielce trudnych warunków, w jakich panowała, Elżbieta okazała się najzdolniejszą władczynią spośród Monarchów. Chociaż wiele brakowało, by mogła dorównać do najwyższych ideałów chrześcijańskich, była jednak dobrą kobietą, jak również i znamieną królową. Jej taktyka i kierunek sprawami Państwa, wśród największych trudności były pełne najwyższej godności; posiadała mądrość w wyborze najzdolniejszych ludzi na ministrów (szczególnie Cecil) w długiej historii Anglii — a to znaczy, że niektórzy z nich byli najzdolniejszymi mężami stanu po długie czasy; wiadomo zaś powszechnie, że angielscy mężowie stanu, przewyższali wszystkich innych w dyplomacji i polityce. Pamiętając, że w czasie, gdy Elżbieta wstąpiła na tron (1558), Anglia była według ówczesnego prawa poddana papieżowi, z powodu zła, jakie wprowadziła „Krwawa Maria”, kiedy to całe duchowieństwo i prawie wszystka szlachta i wszystek naród byli rzymsko-katolikami, można sobie łatwo wyobrazić, jakie wówczas istniały trudności dla jej stanowiska. Potrzeba było z jej strony nadzwyczajnego taktu, ponieważ jako protestantka w sercu, była jednak zmuszona choćby zewnętrznie zastosowywać się do niektórych wymagań papieża, wprowadzonych przez „Krwawą Marię”. Kierując się doradą Cecila postanowiła na pewien czas nie robić żadnych zmian; lecz stopniowo, powoli dała poznać swoje stanowisko, i to nie słowami, ale przez wydanie ustaw. Elżbieta najpierw wystarała się o uchwalenie aktu, który przywrócił koronie starożytne sądownictwo w państwie i kościele, a zniósł obce władze przeciwne jej, z wyznaczonymi karami w razie nieposłuszeństwa, tj. zniósła prawa, które wprowadziła Maria, a także wszystkie katolickie prawa szczególnie te z czasów panowania Henryka VIII i Edwarda VI. Taka ustawa przeprowadzona przez Elżbietę, zniszczyła za jednym zamachem papieską, świecką i duchowną władzę w Anglii. Odtąd wymagała ona od duchowieństwa zupełnego posłuszeństwa temu prawu, pozbawiając stanowiska wszystkich nieposłusznych. To prawo jednak nie czyniło żadnych zmian w doktrynie wiary. Przez inny akt zostało wprowadzone nabożeństwo kościelne ułożone za Edwarda VI z niektórymi mniejszymi zmianami, które zniósł katolickie nabożeństwo łacińskie. Później aktem Uniformity (jednakowe ukształtowanie religii), ludowi była dana wolność wiary, lecz nie nabożeństwa - wszyscy byli zobowiązani pod groźbą kary uczyć się na nabożeństwa Kościoła Państwowego. Elżbieta nigdy nie zmuszała katolików w rzeczach wiary, ale co się tyczyło nabożeństwa, to tak; lecz nie było żadnych rzymsko-katolickich męczenników za czasów jej panowania, tak jak się rzecz miała za czasów panowania Marii, kiedy to wielu protestantów poniosło śmierć męczeńską. Całe jej postępowanie wyszło na korzyść Kościołowi Episkopalnemu, który ona ustanowiła, jako Kościół Państwowy. I stopniowo ludzie odzwyc-



czaili się od rzymskiego wyznania, tak iż przy końcu jej 45-letniego panowania, prawie cała Anglia była już protestancką.

(50) Kilkakrotnie papieże starali się pozyskać ją na swoją stronę i odwrócić od protestantyzmu. Te usiłowania nie odniosły żadnego skutku, chociaż czasami dawała im nieco nadziei, by tym sposobem powstrzymać ich od podburzania do niewierności jej katolickich poddanych, a tak potrafiła z dobrym skutkiem dać im odprawę i wzmocnić swoją pozycję w Anglii. Otoczona w swoim kraju i poza granicą piętrzącymi się trudnościami, które by mogły łatwo zgnieść przeciętnie wielkiego człowieka, Elżbieta pełna taktu i niezwykłego powodzenia, postępowała prawą drogą. A więc dla dobra swych poddanych ona prawie z nadludzkim wyczuciem działała i cierpiała zależnie od okoliczności, aby tylko jej poddani mogli polepszyć swój byt. Jako królowa i kobieta, rzeczywiście poświęciła się dla swego ukochanego ludu. Oddanie się dla swego narodu przynosiło błogie skutki ciągłego wzrastania miłości i głębokiego szacunku dla niej, tak iż mało monarchów kiedykolwiek cieszyło się i było darzonych taką miłością ze strony swych poddanych, jaką darzył naród angielski swoją królową. Przeważająca większość Anglików, była gotowa i uważała to za radość, by umrzeć za nią. Do dnia dzisiejszego Elżbieta i Alfred Wielki, są prawdopodobnie przez każdego Anglika najwięcej miłowani i czczeni, spośród innych monarchów angielskich. Albowiem naród angielski ma wiele do zawdzięczenia swej królowej, że zdołała podnieść Anglię z rzędu nisko stojących państw, a postawić na pierwszym miejscu wśród państw europejskich. Okres panowania Elżbiety jest prawdopodobnie największym w całej historii Anglii. Swoją umiejętnością w postępowaniu potrafiła powstrzymać trzech papieży panujących kolejno od otwartej opozycji przez blisko 12 lat, aż dopiero trzeci zauważył, że ona przewyższyła ich swoim taktem, kpiąc sobie z nich przez cały ten czas, a równocześnie pozyskując bardzo wielu ze swych poddanych z katolicyzmu do episkopalnego protestantyzmu.

#### BULLA PAPIESKA PRZECIWKO ELŻBIECIE

(51) W roku 1570 papież Pius V przypuścił atak przeciw Elżbiecie w postaci bulli, przez którą potępił ją i wyklął. Podajemy w streszczeniu zawartość tej bulli i tak: Na wstępie podaje on swoje pretensje do zwierzchnictwa nad Kościołem i wszystkimi narodami i że z tej przyczyny akcja bulli jest podjęta. W paragrafie 1, nazywa on Elżbietę „fałszywą królową Anglii”, oskarża ją o przywłaszczenie sobie tronu angielskiego i przewodnictwa w Kościele, i że ona jest głównie odpowiedzialna za to, że Anglia po raz drugi opuściła papieża. W paragrafie 2 oskarża ją o wywrócenie pracy Marii, o herezję, o poniżanie katolików, o wywyższanie protestantów, o usunięcie katolickich dogmatów, praktyk, organizacji i zastąpienie ich protestanckimi, o przeszkadzanie i zakazywanie katolicyzmu, o krzewienie protestantyzmu,

o wykluczenie papieża z Anglii, o prześladowanie zwolenników jego, o wymaganie uznania jej zwierzchnictwa itd. W paragrafie 3, ogłasza ją za niepoprawną, a przeto zasługującą na kary papieskie, dla którego to powodu rzuca na nią anatemę. W paragrafie 4, ogłasza konfiskatę jej królestwa, godności i wszelkich przywilejów. W paragrafie 5, zwalnia wszystkich jej poddanych spod przysięgi wierności i posłuszeństwa, i zakazuje wszystkim słuchać ją pod karą przekleństwa. W paragrafie 6, oświadcza, że kopie tej bulli podpisane przez prałata i jego dwór, są tak samo ważne jak oryginalna bulla. Przy końcu bulli jest podana data jej wydania 5 maja 1570 roku.

(52) Po wydaniu bulli, większość Anglików stanęła w obronie swej królowej. Parlament angielski uchwalił, że jeśliby ktokolwiek z Anglików ważył się wprowadzać w czyn którąkolwiek część tej bulli, a następnie działał na szkodę swego kraju i królowej, taki czyn będzie uważany za wielką zradę kraju i karany śmiercią. A także zakazał sprowadzania tej bulli, lub jakiegokolwiek „pisma, dokumentu, lub zabobonnej rzeczy ze stolicy w Rzymie”. Niektórzy z jej katolickich poddanych, będąc pobudzeni do tego przez swoje „wyznanie” uknuli spisek na życie królowej. Gdy przestępców pochwycono, ścięto ich za zradę kraju, a Rzym fałszywie nazwał ich męczennikami (papieskimi). Niektórzy z tego samego powodu prowadzili intrygi z Marią Stuart, królową Szkocji, będącą naówczas w Anglii, aby zamordować Elżbietę. Ci także, razem z Marią Stuart zostali ścięci za zradę a Rzym fałszywie nazwał ich męczennikami. Niektórzy Jezuici, mianowicie Anglik Campion i niektórzy księża, starali się pobudzić katolików do buntu; oni również zostali ścięci, jako zdrajcy swej ojczyzny. A Rzym i tych nazwał męczennikami. Śmierć za zradę swej ojczyzny Rzym fałszywie przedstawia, jako prześladowanie za „wiarę”. Ich wiara uczyniła ich zdrajcami z powodu zamierzonego przez nich zabójstwa i rewolucji. Bo gdyby ich tracono za herezję to prawo wymagało kary spalania na stosie, ale że ich ścięto, jest dowodem, że byli zdrajcami. Ten jednak fakt obala papieskie twierdzenie o prześladowaniach religijnych. Oni zostali straceni za zbrodnię przeciwko Państwu i jego głowie, a nie za przekonania religijne, jako odrębne od zdrady politycznej. Rzymska obrona tym samym udowadnia, że ich wiara pobudza jej wyznawców do zbrodni i do buntu — a w Anglii do zdrady. Dostyć znalazło się katolików, którzy powstali do buntu, lecz zostali skutecznie odparci, a ich wodzowie straceni za zradę; i to zakończyło tę całą sprawę. Podżegaczami do buntu byli Jezuici i księża w seminariach, którym rozkazano w 40 dniach opuścić kraj, chyba że przysięgną, że będą uznawali królową jako najwyższą władzę w kraju.

„NIEZWYCIEŻONA ARMADA”

(53) Katolicycy monarchowie Europy z rozmaitych powodów odkładali przez 18 lat wkroczenie do Anglii by z namowy papieskiej pod-

bić i zabrać Anglię dla Rzymu. Lecz gdy sześciu mężów katolickich, którzy z Marią Stuart, królową szkocką, z podburzenia papieskiego uknuli spisek na życie Elżbiety, zostało straconych wraz z Marią za zdradę — po uprzednim przyznaniu się do winy, że celem ich było zamordowanie Elżbiety — papież zaczął nalegać by wkroczo do Anglii. Król hiszpański Filip II, wdowiec po „Krwawej Marii” zgodził się na ten podbój. Wydał rozkaz, by książę Parmy, jako najzdolniejszy generał, wysłał 40.000 armię do Niderlandów skąd można ją było przeprowadzić do Anglii. W tym celu przygotował armadę 132 wielkich okrętów wojennych, t.j. olbrzymią naówczas flotę hiszpańską zwaną „Niezwycięzoną Armadą”, by tym sposobem wkroczyć do Anglii. Flota miała wypłynąć z Hiszpanii przez Kanał La Manche, by zabrać armię będącą w Parmie i wtedy wtargnąć do Anglii ujściem rzeki Tamizy, gdzie mieli wylądować i rozpocząć podbój Anglii, by ją przemocą wcielić do papieżstwa. Cała Anglia powstała, będąc wzruszona tą wiadomością. Olbrzymie ofiary pieniężne i okręty zostały oddane do dyspozycji królowej Elżbiecie, na uzbrojenie wojska do obrony kraju. W Anglii nie było regularnego wojska, lecz każdy obywatel zdolny do broni wstępował na ochotnika do tworzącej się armii lub floty. Około 100.000 doborowego żołnierza, było w pogotowiu walczyć i umierać w obronie swego kraju i królowej; oni więc, po odbyciu przygotowawczych ćwiczeń zostali przydzieleni do młodej armii a znacznie mniejsza liczba do floty. Ukazanie się królowej na koniu pomiędzy wojskiem i przemówienie do żołnierzy, rozbudziło niesłychany zapał wojenny, by walczyć za swój kraj do końca. Przygotowania wojenne Hiszpanii były tak wielkie, że papież, czując się pewien zwycięstwa, zamianował prymasem Anglii księdza Allena, dezertera z Anglii, naczelnego nauczyciela angielskiego seminarium we Francji, gdzie kształcono uczniów na księży i głównego podżegacza do buntu przeciw Elżbiecie. Równocześnie wysłał z Armadą 600 księży, zakonników, Jezuitów i ich pomocników w celu zajęcia pod swoją władzę kościołów angielskich. Papież pobłogosławił tej Armadzie i całej wojennej wyprawie. Specjalne modlitwy do Boga były zasyłane przez księży w całej Europie o pięć rzeczy, a mianowicie: aby odwrócił burze na morzu, aby dał zwycięstwo, aby obrócił w głupstwo plany angielskie, aby uczynił plany katolickie mądrymi i aby przywrócił na powrót Anglię papieżowi. Lecz stało się zupełnie przeciwnie tym arcyobożnym życzeniom, o

które się modlono. Angielska flota, chociaż była o wiele słabsza liczebnie od hiszpańskiej, lecz była o wiele sprawniejsza i lepiej uzbrojona, aniżeli „Armada”. Przy końcu lipca 1588 roku ukazała się na Kanale olbrzymia flota hiszpańska. Ale flota angielska wypływając z portu Plymouth nocą, zajęła pozycje na zachód od floty hiszpańskiej, z silnym wiatrem wiejącym od zachodu. To spowodowało, że boki brytyjskich okrętów leżały nisko w wodzie ku Hiszpanom, zaś boki hiszpańskich okrętów ku Anglikom stały wysoko nad wodą. Oprócz tego gwałtowne wiatry nie pozwalały Hiszpanom przybliżyć się do Anglików, gdy zaś Anglicy mogli się posuwać według potrzeby swobodnie. Rezultat wymiany strzałów był taki, że pociski strzałów hiszpańskich leciały wysoko ponad okręty angielskie, gdy zaś Anglicy mieli świetne i otwarte tarcze strzelne w okrętach hiszpańskich, które też łatwo pobili, czego Hiszpanie wcale się nie spodziewali. Cofnęli się z miejsca walki, pędzeni wichrem ku wschodowi przez gwałtowną burzę. Anglicy, wyzyskawszy sytuację, goniąc ich, niektóre okręty zatopili a inne wzięli w niewolę. W dniu 7-go sierpnia flota hiszpańska opuściła kotwice w porcie Boulogne u brzegów francuskich a brytyjska flota, goniąc ją zbliżyła się na dystans niecałych trzech mil angielskich. Tej samej nocy Anglicy naładowali na 8 okrętów materiału wybuchowego i przyciągnęli je blisko, gdzie stały nieprzyjacielskie okręty na kotwicy, a podpaliwszy je wpuścili do ciasnego portu pomiędzy okręty hiszpańskie. Przerazenie ogarnęło Hiszpanów, okręty ich uciekały w popłochu i strachu panicznym w różnych kierunkach, aby ująć przed pożarem. Anglicy, goniąc za nimi, zatopili niektóre a niektóre zabrali. Anglicy gnali niedobitków tak długo, ostrzeliwując, dopóki starczyło im amunicji. Tak zdemoralizowani klęską Hiszpanie, usiłowali zawrócić do Hiszpanii, lecz okręty brytyjskie i burza nie dopuściły ich napowrót. Więc płynęli na północ około Szkocji i Irlandii; lecz burze gwałtowne, pędząc okręty na oślep, rozproszyły niektóre, a większość z nich zatopiły. Pozostało tylko 54 rozbitych okrętów z całej floty i tylko 10.000 zdemoralizowanych i wycieńczonych klęską żołnierzy odpłynęło do brzegów Hiszpanii (większość z tej liczby pomarła wkrótce po powrocie do kraju), pozostawiając księcia Parmy i jego armię zakorkowanego w porcie Niderlandów przez flotę angielską. Anglia zawdzięczała swoje zwycięstwo Bogu, wybijając na pamiątkę medal, na którym były wyryte słowa Psalmisty - „On posłał wiatry Swoje i rozproszył je”.

**TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII  
NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY  
WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”**

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Slugę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Slugę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas służny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 5-14-3422.